NIK o dostępności podręczników

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: niedziela, 17, kwiecień 2016 00:00
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 990

Pomimo działań resortu edukacji na rynku wciąż za mało jest podręczników do kształcenia zawodowego oraz dla dzieci z niepełnosprawnościami.

Taki wniosek płynie w wystąpienia przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli w Sejmie. 12 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji i Młodzieży, na którym Andrzej Styczeń, dyrektor Generalny NIK oraz Piotr Prokopczyk, dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK przedstawili informację o wynikach kontroli dostępności podręczników szkolnych, którą od 30 grudnia 2014 r. do 15 czerwca 2015 r. Izba przeprowadzała w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Ośrodku Rozwoju Edukacji w Warszawie oraz Centrum Usług Wspólnych w Warszawie.

Z pełną treścią raportu można zapoznać się tutaj.

- *NIK pozytywnie ocenia działania resortu edukacji mające na celu zwiększenie dostępności podręczników szkolnych do kształcenia ogólnego* - podawał dyrektor Prokopczyk. Izba nie znajduje nieprawidłowości w przebiegu procedur dopuszczania podręczników szkolnych do użytku. Jednakże Izba zwróciła uwagę na dużą liczbę podręczników dopuszczonych do użytku w niektórych przedmiotach, co może utrudniać nauczycielom wybór.

Jednocześnie NIK oceniła, że liczba dopuszczonych do użytku szkolnego podręczników do kształcenia zawodowego oraz specjalnego (szczególnie dla uczniów z dysfunkcją wzroku) jest w dalszym ciągu nieadekwatna do potrzeb.

Z raportu wynika, że w maju 2015 r. uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych mieli do dyspozycji 28 tytułów podręczników opracowanych według podstawy programowej z 2008 r. oraz 133 tytuły opracowane według podstawy programowej z 2002 r. Z kolei do kształcenia specjalnego przygotowano 7 tytułów dla szkół podstawowych i 21 tytułów dla gimnazjów. Do potrzeb uczniów niepełnosprawnych zaadaptowano również „Nasz Elementarz".

W ocenie Izby przyczyną wąskiej oferty podręcznikowej do kształcenia specjalnego jest przede wszystkim niewystarczająca pula środków zaplanowanych na ten cel przez Ministerstwo Edukacji. Problemem jest też wadliwie działający system udostępniany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji, który miał pomóc w określeniu zapotrzebowania na podręczniki szkolne i książki pomocnicze dla dzieci z dysfunkcją wzroku.

Jeśli chodzi o książki do kształcenia zawodowego, to brakuje podręczników do nauki 114 zawodów, w których kształci się ponad 88 tys. uczniów - m.in.: optyk, operator maszyn i urządzeń metalurgicznych, technik dźwięku. Jak podaje Izba, ograniczona oferta podręczników do kształcenia zawodowego wynika m.in. z niskiej opłacalności przedsięwzięcia dla większości wydawnictw.

Pozytywnie NIK ocenia działania ministra edukacji mające na celu wdrożenie w życie przepisów tzw. ustawy podręcznikowej i zapewnienie od 1 września 2014 r. uczniom objętym obowiązkiem szkolnym dostępu do bezpłatnych podręczników oraz innych materiałów edukacyjnych NIK ocenia jako sprawne.

Natomiast już działania Ośrodka Rozwoju Edukacji – w zakresie przygotowania podręczników szkolnych i książek pomocniczych dla dzieci niewidomych i słabowidzących – w ocenie NIK nie były w pełni

Phoca PDF

prawidłowe. Powodem był nierzetelny system zbierania danych na temat zapotrzebowania na podręczniki i książki. Działania Centrum Usług Wspólnych polegające na wydaniu i dystrybucji podręcznika „Nasz Elementarz" były poprawne.

W zaleceniach pokontrolnych NIK wymienia: podjęcie działań mających na celu zwiększenie dostępności podręczników przeznaczonych do kształcenia specjalnego i zawodowego; przeprowadzenie, po zakończeniu I i II etapu edukacyjnego w szkołach podstawowych, oceny wpływu podręcznika „Nasz Elementarz" na jakość i efekty procesu kształcenia; wprowadzenie systemu umożliwiającego rzetelne zbieranie informacji o zapotrzebowaniu na adaptacje podręczników i książek pomocniczych dla uczniów niewidomych i słabowidzących.

Obecny na spotkaniu wiceminister edukacji Maciej Kopeć stwierdził m.in., że przeprowadzenie oceny wpływu podręcznika „Nasz Elementarz" na jakość procesu kształcenia i jego efekty jest praktycznie niemożliwe. - *Podręcznik jest jedynie elementem procesu nauczania uczenia* - tłumaczył. – *Ministerstwo edukacji rozważy możliwość przeprowadzenia wskazanej we wnioskach NIK oceny*- zapowiedział. Wiceminister poinformował też, że resort podjął działania zwiększające nadzór nad Ośrodkiem Rozwoju Edukacji. Zapowiedział ponadto, planowane jest udostępnienie aplikacji internetowej wspomagającej proces zbierania danych dotyczących zapotrzebowania na podręczniki i książki pomocnicze dla uczniów niewidomych i słabowidzących.

W dyskusji posłowie zwracali m.in. uwagę na niedoskonałości merytoryczne podręczników. Z badania ankietowego dotyczącego „Naszego Elementarza" przeprowadzonego przez NIK wśród nauczycieli i rodziców wynika bowiem, że książki mają treść niedostosowaną do wieku, w tym w tym sześciolatków. Zarówno nauczyciele, jak i rodzice zgodni byli co do nieodpowiedniego tempa i kolejności wprowadzania liter, głosek, dwuznaków, a także podziału na sylaby. Posłowie podkreślali też konieczność kontynuowania programu tworzenia e-podręczników.

Phoca PDF